

Druga matka

„Inaczej się ogląda rzecz wymyśloną, a inaczej z poczuciem, że to nie jest bajka, ale – życie” – mówiła Hanna Krall „TeleRzeczpospolitej” w trakcie realizacji „Drugiej matki”. To rzeczywiście bardzo ważna dla widzów informacja – ten dramat napisało życie. Opowiadania Hanny Krall z tomów „Dowody na istnienie” i „Taniec na cudzym weselu” zainspirowały Izabellę Cywińską do napisania na ich podstawie scenariusza dla Teatru TV. To zadanie bardzo trudne, zwłaszcza że Krall osiągnęła doskonałą formę swoich reportaży literackich – mówią tylko bohaterowie i ich losy, nie ma patosu, zbędnych słów, a te, które padają, mają wielką siłę.

Widowisko porusza bardzo skomplikowane sprawy stosunków polsko-żydowskich, utraconej tożsamości, poszukiwania korzeni, sprzeczności biologii i kultury. Wreszcie tytułowy problem – druga matka. Gdy jedna z bohaterek, Teresa, dowiedziała się, że oprócz zabużańskiej matki, ma jeszcze matkę Niemkę, powiedziała: „Nic się nie zmieniło w moim życiu, poza tym, że pojawiło się uczucie umowności. Każda rzecz stała się wątpliwa, każda mogła coś innego znaczyć”.

Cywińska wybrała bardzo ascetyczną formę widowiska. Z szarego kręgu zwykłych, biednych ludzi wyłaniają się bohaterowie składający zeznania?... spowiadający się?... przed młodym człowiekiem. Ich opowieści przerywane są kadrami reportażu z miejsca wydarzeń; następuje błyskawiczne przemieszczenie się w czasie i przestrzeni. Ale mimo to czas w tym spektaklu płynie niespiesznie, by mieć choć chwilę na zadumę.

JACEK LUTOMSKI

O dokumencie „Dowody na istnienie Hanny K.” **tele 23**